

Lublin – Zamość – Szczepieszyn – Roztoczański Park Narodowy



Krzysztof Danielewicz



Security
in practice

Lublin – Zamość – Szczepieszyn – Roztoczański Park Narodowy

Opracował: Krzysztof Danielewicz

Kolejną ciekawą alternatywą na kilkudniowy wyjazd turystyczny po Polsce jest rejon Zamościa i Roztoczańskiego Parku Narodowego. Podróżując od strony Warszawy w kierunku Zamościa nowo otwartą drogą S17, warto zrobić sobie kilkugodzinną przerwę w Lublinie, a następnie wycieczkę po Krzczonowskim Parku Krajobrazowym, który został utworzony w 1990 r. i ma 14,421 hektarów.



Zdjęcie 1. Brama Krakowska.

Lublin liczy dzisiaj około 340 tysięcy ludności i jest stolicą województwa lubelskiego. W ostatnich latach miasto dokonało wielu inwestycji, wykorzystując na ten cel m.in. fundusze europejskie. Szczególnie polecam obejrzeć Rynek Starego Miasta z Trybunałem Koronnym, Bramę Krakowską, Zamek Lubelski, gotycką basztę obronną, Wieżę Trynitarską, Plac po Farze, Kościół Katedralny, Pałac Czartoryskich, Plac Litewski czy Ogród Saski. Zwiedzanie

najlepiej zacząć od Rynku Starego Miasta, następnie udać się do Zamku Lubelskiego, cofnąć się i wyjść Bramą Krakowską na Krakowskie Przedmieście, przejść do Placu Litewskiego i zakończyć spacer w Ogrodzie Saskim.



Zdjęcie 2. Rynek Starego Miasta z Trybunałem Koronnym.



Zdjęcie 3. Zamek Lubelski.



Zdjęcie 4. Plac Litewski.

Po zwiedzeniu Lublina polecam minimum trzydniowy pobyt w Zamościu. Miasto jest w Polsce coraz lepiej znane, ale ciągle niewystarczająco, biorąc pod uwagę jego historię i piękno. O Zamościu napisano już książki, niemniej jednak i tutaj postaram się krótko przekonać do jego odwiedzenia[1].

Akt lokacyjny miasta, potwierdzony przez króla Stefana Batorego, został wydany 10 kwietnia 1580 roku. Za projekt architektoniczny i nadzór budowlany odpowiadał włoski architekt Bernardo Morando. Teren pod budowę wyznaczono przy skrzyżowaniu dwóch traktów komunikacyjnych: lwowskiego i ruskiego. Takie położenie i determinacja Jana Zamoyskiego zaowocowały zadziwiającymi efektami. W 1981 roku wykopano pierwszą studnię, uruchomiono młyn i browary, a po 10 latach nowo założone miasto liczyło już ponad 200 domów. Dzięki przywilejom lokacyjnym założyciela Zamość stał się miastem wielonarodowościowym, w którym obok siebie żyli i pracowali Polacy, Rusini, Ormianie, Żydzi, Grecy, Włosi, Szkoci, Niemcy i Węgrzy. W trosce o swoje dzieło, w roku 1589, hetman ustanowił Ordynację Zamojską, w której nowo powstałe miasto pełniło funkcję stolicy. Dalszą

rozbudowę Zamościa przerwała śmierć hetmana, a jego dzieło po uzyskaniu pełnoletności kontynuował syn – drugi ordynat Tomasz Zamoyski.



Zdjęcie 5. Mapa Zamościa.

Warto w tym miejscu przybliżyć także nietuzinkową postać fundatora miasta i pierwszego ordynata – Jana Sariusza Zamoyskiego. Syn Stanisława Zamoyskiego i Anny Herburtówny urodził się w 1542 roku w małej wsi Skokówka, którą opuścił jako mały chłopiec, by udać się w szeroki świat w poszukiwaniu wiedzy. Przygoda z nauką rozpoczęła się w Krasnymstawie, gdzie mały Jan wyróżniał się szczególną pilnością i bystrością wśród swoich rówieśników. W wieku 13 lat wyruszył do Paryża i Sorbony, później do Strasburga, Włoch, a w końcu na uniwersytet w Padwie, gdzie w 1563 roku piastował stanowisko rektora. Po powrocie do kraju przed starannie wykształconym młodym człowiekiem otworzyły się podwoje Wawelu, co zapoczątkowało kolejny rozdział w jego życiu. Kariera na dworze królewskim, która rozpoczęła się w 1565 roku od funkcji królewskiego sekretarza, doprowadziła 39-letniego Jana do objęcia w roku 1581 urzędu hetmana wielkiego koronnego. Piastowane wysokie godności, koligacje z najznakomitszymi rodami i znaczne powiększenie majątku stały się bodźcem do założenia nowej, wspaniałej siedziby rodu Zamoyskich. Tak zrodził się plan budowy

pierwotnego miasta, miasta idealnego, które kilkaset lat później nazywano „Perłą Renesansu” czy „Padwą Północy” i wpisano na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.



Zdjęcie 6. Ratusz w Zamościu.

Warto przytoczyć kilka faktów dotyczących samej powołanej ordynacji Zamoyskich. Jan Zamoyski swoją karierę zaczynał z czterema wsiami, odziedziczonymi po ojcu – kasztelanie chełmskim Stanisławie Zamoyskim. Statutem ordynacji mógł objąć 2 miasta i 39 wsi, natomiast pod koniec jego życia ordynacja obejmowała już 23 miasta i 816 wsi i nazywana była „państwem zamojskim”. W 1939 roku na ordynację składało się 56 199 hektarów lasów, dwa klucze ziemskie: michałowski (1484 ha) i zwierzyniecki (3242 ha), dwa folwarki: Zwierzyniec (104 ha) i Florianka (54 ha), szkółka ogrodnicza, kilka cegielni, trzy tartaki, trzy młyny, wapienniki, browar, cukrownia w Klemensowie, fabryka wyrobów drzewnych, klinkiernia, kopalnia kamienia, kopalnia piasku i wyłuszcarnia nasion. Zreorganizowany majątek przynosił około 2 miliony złotych czystego zysku rocznie. Folwarki i zakłady przemysłowe dawały zatrudnienie wielu mieszkańcom.

Kres funkcjonowaniu ordynacji położył w 1944 roku dekret o reformie rolnej. Ostatni ordynat Jan Zamoyski został aresztowany i trafił do więzienia, które opuścił na mocy amnestii w końcu

1956 roku. Mimo wojen, rozbiorów kraju i kryzysów gospodarczych ordynacja istniała nieprzerwanie przez okres 350 lat.

Syn ostatniego ordynata, Marcin Zamoyski, urodzony w 1947 roku, również jest związany z Zamościem. W latach 1992-1994 pełnił funkcję wojewody zamojskiego, następnie był przewodniczącym rady miasta Zamość (1994-1998). W 2002, 2006 i 2010 roku w bezpośrednich wyborach samorządowych jako niezależny kandydat był ponownie wybierany na urząd prezydenta Zamościa.



fot. Krzysztof Danielewicz

Zdjęcie 7. Kamienice ormiańskie na Rynku w Zamościu.

Z Zamościem związane jest pochodzenie powiedzenia „stół szwedzki”. W czasach napaści Szwedów na Rzeczpospolitą, kiedy wojska króla szwedzkiego Karola Gustawa podbijały ziemie polskie, w 1656 roku zdarzyła się pewna historia. Najeźdźcy byli niepokonani i odnosili ogromne sukcesy, zajmując kolejne tereny. Znalazły się jednak trzy twierdze, które nie uległy Szwedom: Gdańsk, Jasna Góra i Zamość, w którym rezydentem był wówczas wnuk fundatora miasta – Jan Sobiepan Zamoyski. Wojska szwedzkie stanęły pod murami dobrze ufortyfikowanego i uzbrojonego Zamościa. Kiedy mimo ciągłego ostrzału twierdza nie uległa, Karol Gustaw uciekł się do podstępu. Przekazał Zamoyskiemu wiadomość, że wycofa swoje wojsko spod Zamościa i w związku z tym chciałby zjeść z dzielnymi obrońcami posiłek pożegnalny w murach twierdzy. Sobiepan przejrzał podstęp Szweda. Wiedział, że wpuszczając

wojska, straci miasto, jednak gościnność nakazywała podjąć tak znamienitą postać. Nakazał więc rozstawić stoły, a na nich wystawić najlepsze trunki i półmiski z wykwintnym jedzeniem. Nie dano jednak ław ani krzeseł, stąd król i jego armia musieli jeść na stojąco, trzymając talerze w rękach. Od tej pory poczęstunek na stojąco nazywany jest stołem szwedzkim[2].



Zdjęcie 8. Typowa urokliwa uliczka w Zamościu.

Zabytki Zamościa to w zasadzie całe miasto. Znajduje się w nim idealny Rynek o wymiarach 100 na 100 m, piękne kamienice, urokliwe uliczki, ciekawe muzea, forty dostępne dla zwiedzających zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz, kościoły, synagoga, restauracje mieszczące się w pięknie odrestaurowanych piwnicach, piękny park i wiele innych godnych polecenia miejsc. Warto wykupić kilkugodzinną wycieczkę po Zamościu z profesjonalnym przewodnikiem.

Po nasyceniu się pięknem Zamościa koniecznie należy spędzić dwa-trzy dni w istniejącym od 10 maja 1974 roku Roztoczańskim Parku Narodowym, położonym na Roztoczu w województwie lubelskim. Aktualna powierzchnia wynosi 8483 hektarów, z czego 95,5% zajmują lasy – jest to więc najbardziej zalesiony park w Polsce. Można spotkać wielu przedstawicieli flory i fauny, a wśród nich hodowanego na wyznaczonym obszarze konika

polskiego, który jest symbolem parku. Przez park płynie rzeka Wieprz, w okresie turystycznym masowo wykorzystywana do spływów kajakowych.

Zdecydowanie warto zrobić też przystanek w Szczepieszynie, mieście znanym każdemu Polakowi za sprawą wiersza Jana Brzechwy, który rozpoczyna się słowami: „W Szczepieszynie chrząszcz brzmi w trzcinie...”. Symbol ten wykorzystywany jest w promocji miasta, które prawa miejskie posiada od 1352 roku. Usytuowanie Szczepieszyna w miejscu krzyżowania się ważnych węzłów komunikacyjnych – wschodniego z Kijowa do Krakowa i północnego znad Bałtyku do Bizancjum, tzw. Szlaku Bursztynowego – stwarzało szansę jego szybkiego i systematycznego rozwoju oraz wzrostu znaczenia jako ośrodka handlowego i kulturalnego. Położenie to miało także i swoje wady, gdyż tędy szły najazdy na Polskę Turków, Tatarów, Kozaków, Szwedów i innych nieprzyjaciół, którzy przy okazji niszczyli miasto i zabytki. W taki sposób zniszczone zostały zamek i otaczające miasto mury, których znaczne partie przetrwały do drugiej wojny światowej, a znikome resztki znajdują się nadal w obrębie szpitala. Dziś resztki zamku pozostają w rękach prywatnych i są niedostępne dla turystów. Z ciekawszych atrakcji turystycznych można wymienić: pomnik Chrząszcza u podnóża góry zamkowej i drugi na Rynku, jedną z najstarszych synagog w Polsce przy ulicy Sądowej, prawosławną cerkiew, cmentarz żydowski czy kościoły. Szczepieszyn jest otoczony przez liczne wąwozy lessowe, idealnie nadające się na spacer[3].



Zdjęcie 9. Pomnik Chrząszcza na rynku w Szczepieszynie.

Przebywając na Roztoczu, warto zatrzymać się też w Zwierzyńcu, liczącym 3200 mieszkańców. Miasto, pięknie usytuowane nad rzeką Wieprz, jest bardzo popularne wśród turystów i leży tylko 30 km od Zamościa, co powoduje, że można tu przyjechać, śpiąc w Zamościu lub na odwrót: zwiedzać Zamość, zatrzymując się w Zwierzyńcu. Do ciekawszych atrakcji turystycznych należą: kościół na wyspie, który pierwotnie był teatrem i powstał na życzenie Marysienki, późniejszej żony Jana III Sobieskiego, w czasach, gdy jej mężem był Jan Sobiepan Zamoyski; budynek zarządu Ordynacji Zamoyskich, Pałac Plenipotenta (gdzie znajduje się siedziba dyrekcji Roztoczańskiego Parku Narodowego) czy browar w Zwierzyńcu, który obecnie dalej prowadzi działalność i daje możliwość w bardzo przyjemnym otoczeniu przyrody napić się dobrego piwa. Zwierzyńiec całkowicie otoczony jest lasami, a od południa przylega do czterech stawów Echo o łącznej powierzchni 40 hektarów. Warty polecenia jest jeszcze Ośrodek Edukacyjno-Muzealny Roztoczańskiego Parku Narodowego, gdzie można obejrzeć wystawy związane z przyrodą okolic. Ciekawostka – muzeum w trakcie tworzenia było wzorowane na Muzeum Naturalnym z Białowieży. Trzeba wspomnieć także o możliwości spływów kajakowych po rzece Wieprz czy ciekawych szlakach pieszych i rowerowych w parku, z Górą Bukową na czele.



Zdjęcie 10. Czynny browar z Zwierzyńcu.

Polecam także bardzo urokliwą trasę po Krasnobrodzkim Parku Krajobrazowym, który został utworzony 11 maja 1988 roku. Park o powierzchni 9390 hektarów, z otaczającą go strefą ochronną zajmującą powierzchnię 30794 hektarów, obejmuje części obszarów gmin: Adamów, Józefów, Krasnobród, Krynice, Susiec, Tarnawatka i Tomaszów Lubelski. Północno-zachodnią granicę parku stanowi otulina Roztoczańskiego Parku Narodowego, która przebiega wzdłuż drogi Zamość – Józefów. Trasę najlepiej rozpocząć, jadąc ze Zwierzyńca przez Krasnobród do Tomaszowa Lubelskiego. Po drodze znajdują się liczne miejsca, gdzie możemy popływać kajakiem po rzece Wieprz. Warto zatrzymać się w Zagrodzie Guciów we wsi Guciów i spróbować lokalnych smakołyków, w tym pysznych podplomyków, przywołujących smaki dzieciństwa. Polecam także odwiedzić miejscowość Józefów, która leży w centrum Roztocza i Puszczy Solskiej, gdzie znajduje się m.in. dobrze odrestaurowana dziewiętnastowieczna synagoga i cmentarz żydowski.



Zdjęcie 11. Rzeka Wieprz.



Zdjęcie 12. Zagroda Guciów.

Zapraszam także na relację fotograficzną - <https://securityinpractice.eu/roztoczanski-park-narodowy-film/>

[1] Opis Zamościa przygotowano na podstawie: Zamość i Roztocze, Wydawnictwo Maki, Lublin, ISBN 978-83-63990-01-5.

[2] Legenda stołu szwedzkiego, <http://zci.zamosc.pl/page/392/legenda-stolu-szwedzkiego.html>, 22.08.2020.

[3] Na podstawie: Szczebrzeszyn <https://www.polskieszlaki.pl/szczebrzeszyn.html>, 23.08.2020.